

KAZIMIERZ ORZECZOWSKI

WPŁYW KANTONALNEGO SYSTEMU WERBUNKOWEGO  
NA PODDAŃSTWO ŚLĄSKICH CHŁOPÓW  
W DRUGIEJ POŁOWIE XVIII WIEKU

Absolutyzm fryderycjańskich Prus opierał swą potęgę na stałej armii. Względem militarnym podporządkowano — w pewnym sensie — inne dziedziny ówczesnego życia państwowego.<sup>1</sup> Taki stan rzeczy, w szczególności zaś obowiązujący wówczas system werbunkowy musiał odbić się na sytuacji prawnej poddanego chłopstwa. Zadaniem niniejszej pracy jest opisać i ocenić te zmiany na przykładzie stosunków śląskich z drugiej połowy XVIII wieku.

Zasady śląskiego systemu werbunkowego zostały ujęte w regulaminie z 16. VIII. 1743 r.<sup>2</sup> W myśl jego postanowień pobór rekruta został wyłączony spod kompetencji landratów (na wsi) i magistratów w miastach i oddany bezpośrednio dowódcom pułków piechoty stacjonujących na Śląsku. Każdemu z tych pułków było przydzielone specjalne terytorium pod nazwą kantonu, w którego granicach miał odbywać się werbunek. Kantonów tych było piętnaście. Werbunek przeprowadzano na podstawie specjalnych rejestrów, sporządzonych dla każdego kantonu przez komisję złożoną z dwóch oficerów i dwóch ziemian, delegowanych w tym celu przez kamerę wojenno-dominialną.

Nie ulega wątpliwości, że przekształcenie stosunku zależności feudalnej w związku ze służbą wojskową szło najdalej po zwerbowaniu poddanego chłopca. Byłoby jednak zasadniczym błędem upatrywać przyczynę tej metamorfozy tylko w samym fakcie dokonanego werbunku. Zmiana tej miary — choć w zasadzie tylko czasowa — musiała wpływać z przesłanek szerszych, mianowicie z całego wojskowego ustroju. Jeżeli zaś tak miała się rzecz, logicznie założyć należy, że poddaństwo musiało ulegać pewnym przekształceniom również przed rozpoczęciem czynnej służby wojskowej. Dlatego też trzeba w naszej pracy odrębnie rozpatrzyć sytuację prawną poddanego chłopstwa przed werbunkiem i po poborze do służby wojskowej.

Już z faktu, że w każdym kantonie prowadzona była ścisła ewidencja osób, spośród których pułki miały uzupełniać swoje stany, wynika,

iż nie cała ludność podlegała obowiązkowi służby wojskowej. Liczne egzempcje od „obowiązku kantonálnego” (*Kantonspflichtigkeit*) dały podstawę dla podziału męskiej ludności wiejskiej i miejskiej na dwie grupy, na tzw. kantonistów i na wolnych od werbunku. W ten sposób ewentualne zmiany, którym ulegała osobista sytuacja chłopstwa w wyniku wprowadzonego systemu werbunkowego mogły wystąpić tylko wobec kantonistów i ich najbliższych rodzin. Pozostała ludność musiała znaleźć się poza zasięgiem tych przekształceń.

Dla naszych celów nie wystarcza określenie kantonistów jako ludności męskiej, zamieszkującej w miastach lub poddanej, objętej werbunkiem. Konieczne tu jest bardziej szczegółowe opisanie egzempcji, zawartych w *Werbungs-Reglement* z 16 sierpnia 1743 r.

Egzempcje te mają charakter dwojaki. Częściowo odnoszą się do terytoriów, jako całość wyjętych z systemu kantonów, częściowo zaś dotyczą pewnych określonych osób. W skład żadnego z kantonów nie weszło według przepisów tego regulaminu sześć podgórskich, tkackich powiatów<sup>3</sup> oraz miasto Wrocław wraz z przedmieściami<sup>4</sup>, wskutek czego na ich terenie nie było w ogóle kantonistów. Egzempcję o charakterze terytorialnym stanowiło również postanowienie,<sup>5</sup> wyłączające z kantonów wszystkie „*Rittersitze*”. Termin ten należy rozumieć nie w sensie dóbr rycerskich (*Rittergüter*) lecz dosłownie jako „dwór”, a raczej ogół służby dworskiej. Pośrednim dowodem na to jest wzmianka o służbie niepodlegającej zwerbowaniu, zamieszczona w prusko-polskiej umowie o ekstradycji dezertów.<sup>6</sup> Ogólną osobową zasadą egzempcji było, że werbunkowi nie podlegali wszyscy osiadli, zarówno w miastach jak i na wsi, oraz ci wszyscy, którzy wykonywali określony zawód dający im podstawę utrzymania: „*so eine würrkliche Handthierung und Nahrung treiben*”<sup>7</sup>. Co przez powyższe określenia rozumieć należy, wyjaśniał art. 4 tego samego regulaminu. „Osobiście” egzymowani byli więc wszyscy „rzeczywiści mieszczanie” (tzn. dom w mieście posiadający), rzemieślnicy i profesjoniści,<sup>8</sup> w szczególności zaś wszyscy kupcy „kapitaliści”, nakładcy (*Manufacturiers*), „fabrykanci”,<sup>9</sup> tkacze i blicharze, wszyscy chłopci osiadli (*so mit Haus und Hof auf dem Lande angesessen seynd*) oraz ich jedyni synowie. W latach późniejszych (1769) „*Cantons-Freiheit*” została jeszcze rozciągnięta na hutników i górników będących członkami gwarectw,<sup>10</sup> pod pewnymi warunkami na aptekarzy polowych i ich personel<sup>11</sup> oraz innych.

Jeżeli pominiemy późniejsze uzupełnienia, będziemy mogli stwierdzić, że w sumie egzempcje obejmowały ludzi osiadłych i czynnych zawodowo. Jako kantonisci występują tu przede wszystkim ludzie luźni i dalsi (nie jedyni) synowie egzymowanych. W takim uregulowaniu widać wyraźną dbałość o nienaruszanie życia gospodarczego i o to, by wskutek werbunku nie zmniejszyć ilości ludności bezpośrednio za-

angażowanej w produkcji. Jest oczywiste, że nie każda gałąź produkcji była w tej płaszczyźnie jednakowo uprzywilejowana. Różnic tych nie widzimy w miastach, są one jednak jaskrawe na terenach wiejskich, gdzie wolność od werbunku obejmowała przede wszystkim tkaczy, bli-charzy, górników i hutników.<sup>12</sup> Jest to w pełni zgodne z kierunkiem polityki gospodarczej prowadzonej w drugiej połowie XVIII wieku w państwie Hohenzollernów.

Wyjęcie spod werbunku wszystkich chłopów osiadłych i ich jedy-nych synów ma też swą charakterystyczną wymowę. Chroniło ono bowiem nie tylko liczebność gospodarstw chłopskich w imię frydery-cjańskiego *Bauernschutzu*, ale również zapewniało konieczną ilość pań-szczyźnianych robocizn dla folwarku. Miarą znaczenia, które w tym kontekście miała egzempcja „jedynych synów” jest sposób, w jaki interpretowano ją w praktyce. Oto bowiem jeden z późniejszych edyk-tów wyraźnie zrównał z „jedynymi synami” tych, którzy wprawdzie posiadali braci, lecz jeszcze nieletnich, mężów najstarszej córki osiad-łych chłopów, którym miały przypaść ich ojcowskie gospodarstwa oraz tych wszystkich, którzy mieli objąć gospodarstwa w trybie dziedzicz-enia lub na skutek kupna.<sup>13</sup>

W odmiennym kierunku, tzn. w kierunku ograniczenia egzempcji „jedynych synów” zdaje się zmierzać inny akt, mianowicie okólnik z 12. V. 1795 r.<sup>14</sup> Ograniczono w nim te egzempcje tylko do gospo-darstw stanowiących podległą własność chłopską, z wykluczeniem go-spodarstw lassyckich. Niewątpliwie jednak mamy tu do czynienia z jed-ną z prób (w sumie — jak wiadomo — daremnych) likwidacji lassyckiego posiadania na Górnym Śląsku. Fakt ten jednak nie może być traktowany jako zaprzeczenie skostatowanej powyżej, generalnej tendencji.

System kantonalny wprowadzony na Śląsku przez Fryderyka II był instytucją nową, która nie harmonizowała z formami ustrojowymi z czasów austriackich. W szczególności niekorzystne wrażenie musiały wywierać konsekwencje tego systemu w zakresie stosunków poddań-czych i nie jest wykluczone, że to właśnie było przyczyną opozycji szlachty śląskiej, która zaznaczyła się w tym zakresie na początku rządów pruskich.<sup>15</sup> W każdym razie tak można sobie tłumaczyć przesłanki wydania w dniu 1. III. 1744 r. „edyktu i deklaracji” specjalnie poświę-conego poddaństwu w warunkach systemu kantonalnego i prawom panów feudalnych, płynących dla nich ze stosunku chłopskiego pod-daństwa.<sup>16</sup>

Tekst tego edyktu ogromnie jest charakterystyczny. Zaraz na wstępie zawiera on bowiem — aż nazbyt ostentacyjne — oświadczenie, że pra-

wa panów gruntowych pozostają „nach wie vor” takie same w zakresie zwalniania z poddaństwa. W tym samym wstępie czytamy też ogólniejszą gwarancję praw wielkich właścicieli wobec ich poddanych chłopów. W nieco szerszej redakcji stanowi ona również treść pierwszego zaraz paragrafu. Tak uderzający akcent położony na tych gwarancjach musi jednak wydać się podejrzany.

I zupełnie słusznie. Oto bowiem już sam nawet wstęp edyktu zawiera sformułowanie, które przeczy powyższym deklaracjom. Czytamy tam o zbieganiu chłopów dla uchylenia się w ten sposób od służby wojskowej, co ustawodawca piętnuje, widząc w tym przede wszystkim „złą wolę i nieposłuszeństwo wobec... panującego, któremu wedle prawa natury i z porządku i rozkazaniam boskiego majątkiem swym i krwią służyć są zobowiązani”. Dopiero w dalszej kolejności czyn ten znalazł potępienie jako wyłamanie spod władzy pana, przysługującej mu z tytułu poddaństwa. Ustawodawca przeciwstawia tutaj obowiązki poddanego chłopu wobec państwa jego obowiązkom wobec pana feudalnego wynikającym z zależności feudalnej, przy czym obowiązki wobec państwa stawia na pierwszym miejscu. Co więcej: stosunek chłopu wobec państwa jest według sformułowań edyktu oparty na prawie natury i prawie boskim, gdy tymczasem podstawą stosunku poddaństwa jest tylko „wohl gebrachte Gerechtsame”. Pierwszy z nich ma tu więc rangę o wiele wyższą.

Nie koniec na tym. Z państwowo-prawnego punktu widzenia istota zależności feudalnej polegała na pozbawieniu chłopu bezpośredniego kontaktu z władzą państwową. Nie był on podmiotem stosunku publiczno-prawnego, lecz mieszanego stosunku łączącego w sobie elementy publiczno- i prywatno-prawne, którego „władczą” stroną był pan feudalny. Teraz jednak — przez wprowadzenie ograniczonego obowiązku służby wojskowej<sup>17</sup> realizowanego w ramach systemu kantonów — chłop kantonista stawał się podmiotem typowego stosunku publiczno-prawnego, który ograniczył dotychczasowy stosunek zależności feudalnej.<sup>18</sup> Powyższy wniosek opiera się nie tylko na interpretacji wstępnych sformułowań edyktu z 1. III, 1744 r. Potwierdza go również w całej rozciągłości merytoryczna treść tego aktu prawnego. I tak § II ograniczył pana feudalnego w zakresie prawa zwalniania chłopów z poddaństwa. Odtąd libertacja miała być dokonywana warunkowo, z wyraźnym zastrzeżeniem, że nie uprawnia ona do opuszczenia terenu Śląska i hrabstwa kłodzkiego. Naruszenie tego zakazu przez chłopu miało za skutek unieważnienie zwolnienia. Mimo iż zbiegły w ten sposób chłop z powrotem stawał się poddanym i przez pana mógł być windykowany, jednak pozostawiony przez niego majątek nie stawał się własnością pana.<sup>19</sup> Feudał przejmował go jedynie w depozyt na przeciąg trzech lat. Gdy po tym czasie chłop nie powrócił, majątek przechodził na rzecz fiskusa

(konkretnie na śląskie domy ubogich i więzienia).<sup>20</sup> Jak widać więc, reaktywowane tutaj poddaństwo miało już zakres znacznie węższy, niż przed aktem libertacji. Fakt ten podkreśla jeszcze dobitniej pewien ciekawy szczegół. Oto — jeżeli chłop powrócił przed upływem trzech lat, pożytki uzyskane w tym czasie z jego majątku znajdującego się w depozycie u feudała przypadały nie temu ostatniemu, lecz państwu.

Paragraf IV edyktu przewidywał kary dla osób dopomagających kantonistom w ucieczce poza granice kraju, przy czym na pierwszym miejscu wymienił tu (bezw warunkowe) zwolnienie z poddaństwa. Karą za ten czyn miało być pozbawienie pana przysługującej mu jurysdykcji, najistotniejszego chyba środka przymusu wobec chłopstwa. Trzeba podkreślić, że zagrożenie to dotyczyło jurysdykcji pana w ogóle, zatem wobec wszystkich jego poddanych i to również w rozumieniu jego władzy policyjnej.<sup>21</sup>

Ponieważ objęcie gospodarstwa automatycznie wyłączało kantonistę spod ewentualnego werbunku również i ta kwestia została uregulowana w omawianym edyktie. Mianowicie (§ IX) obsadzanie przez kantonistów gospodarstw wolnych lub opustoszałych dopuszczono jedynie po dokonaniu już zaciągu i tylko przez osoby, które ukończyły 24 rok życia. Prócz tego wprowadzono jeszcze (§ XII) dodatkowe ograniczenie, wymagając, by odnośny chłop posiadał majątek w wysokości co najmniej połowy ceny kupna danego gospodarstwa. Miało to przeciwdziałać uchylaniu się od werbunku na podstawie pozornej czynności prawnej lub dokonanej tytułem darmowym (*blosse Verschreibung*). Jeżeli przypomnimy, że obowiązek objęcia gospodarstwa na polecenie pana był jednym z podstawowych obowiązków płynących z poddaństwa,<sup>22</sup> będziemy dopiero mogli ocenić wagę tych ograniczeń.

Przytoczone dotychczas ograniczenia poddaństwa miały charakter negatywny, tzn. stanowiły określone zakazy w odniesieniu do pana feudalnego. Prócz nich znajdujemy w edyktie z 1. III. 1744 r. również pewne ograniczenia poddaństwa o charakterze pozytywnym, tzn. nakładające na panów pewne określone obowiązki. I tak pan odtąd, zezwalając poddanemu kantonistcie na służbę poza zasięgiem swego władztwa (tzn. *Auswärtsdiensten*) musiał natychmiast poinformować landrata o miejscu, w którym chłop będzie przebywał i to pod karą 10 talarów (§ V). Drugie tego rodzaju ograniczenie wiązało się z corocznym przeglądem kantonistów dokonywanym w obecności feudała. Wszyscy kantonisci musieli się na nie stawić, również ci, którym pan zezwolił na pracę poza swymi majątkami, których wysłał na naukę rzemiosła itp. Tych pan winien był ściągnąć z powrotem i dostawić na przegląd (§ VIII), na którym odbywał się werbunek. Jest oczywiste, że uprzednie decyzje i zezwolenia pana w odniesieniu do poddanych, których zwerbowano, stawały się bezskuteczne.

Postanowienia edyktu z 1 marca 1744 r., powyżej przedstawione, nie wyczerpują jeszcze wszystkich ograniczeń, którym poddane zostały uprawnienia panów feudalnych, płynące z poddaństwa. Ograniczenia te rosły bowiem z biegiem czasu w sposób nader ciekawy. I tak okólnikiem z października 1778 r. surowymi karami obłożono podejmowanie nauki w zakresie tkactwa i blicharstwa, jeżeli czynione to było bez zgody właściwego landrata, a zatem dla uchylenia się od werbunku.<sup>23</sup> Ponieważ nauka rzemiosła poddanego chłopca zależała od zgody pana, zaś *mala fides* kantonisty w tym względzie była prawdopodobnie praktycznie nieuchwytna, odnośne przepisy sprowadzały się koniec końców do ograniczenia pana w dziedzinie wydawania odnośnych zezwoleń. Ponieważ studia uniwersyteckie i wejście w ten sposób do tzw. stanu uczonych wyłączało kantonistę spod werbunku, wzbroniono im do tych studiów dostępu bez wyraźnego zezwolenia kompetentnej kamery wojenno-dominialnej i dowódcy odnośnego pułku.<sup>24</sup> W ten sposób zgoda pana chłopu na studia takie udzielona traciła jakiegokolwiek znaczenie. Toteż zapewne nie bez przyczyny zgoda pana w tym zakresie nie znalazła najmniejszej wzmianki w odnośnych aktach normatywnych.<sup>25</sup>

Bardzo ciekawe było stosowanie przepisów dotyczących małżeństwa kantonistów. W edyktie z 1. III. 1744 r. zagwarantowano bowiem panom wyraźnie, że mają tu w całej rozciągłości obowiązywać zasady sprzed wprowadzenia systemu kantonalnego i wykluczono konieczność uzyskania tutaj zgody odnośnych dowódców wojskowych.<sup>26</sup> Tymczasem jednak z tekstu okólnika z 31. X. 1760 r.<sup>27</sup> dowiadujemy się, iż postanowienie to było łamane w praktyce i że landraci zabraniali małżeństw kantonistom, jeżeli ci nie mogli się wykazać ich szczególnymi zezwoleniami (*Trauscheine*). Fakty te płynęły z chęci zysku, ponieważ wspomniani urzędnicy ściągali przy tej okazji pewne opłaty. Powtarzane w tej mierze późniejsze zakazy pozostały bez rezultatu, skoro z tekstu okólnika z kwietnia 1793 r.<sup>28</sup> dowiadujemy się, iż w praktyce panowie nie udzielali zezwolenia na małżeństwo kantonisty, jeżeli nie posiadał na to uprzedniej zgody właściwego landrata. Fakt to jest bardzo znamieny (choć piętnowany w cytowanym okólniku jako nadużycie), dowodzi bowiem, że w praktyce prawa pana uległy tu dalszemu ograniczeniu. Był zresztą również tego wyraz formalny. Oto ostatnio cytowany cyrkularz wprawdzie zabraniał landratom wyrażania pisemnej zgody na małżeństwo kantonisty, równocześnie jednak stwierdzał obowiązek pana feudalnego do powiadamiania landrata o wydanych zezwoleniach na małżeństwo.

Dalsze zmiany dadzą się obserwować w związku z obsadzaniem przez kantonistów opustoszałych gospodarstw. I tu też wprowadzono daleko idącą kontrolę ze strony landratów. Wyrażała się ona w konieczności uzyskiwania od tego urzędnika specjalnych zaświadczeń (*Possessions-*

*schein*) stwierdzających, że kantonista rzeczywiście nabył gospodarstwo w trybie kupna-sprzedazy względnie dziedziczenia. Dopiero takie zaświadczenie wyłączało dotychczasowego kantonistę spod ewentualnego werbunku.<sup>29</sup> W razie jego braku kantonista — mimo iż obecnie już osiadły — mógł zostać zwerbowany, co przekreślało decyzję pana w przedmiocie obsadzenia danego gospodarstwa i narażało go na straty.

Sporządzone tutaj zestawienie ograniczeń władzy panów nie jest kompletne, niemniej jednak jest wystarczającym dowodem dla dwu faktów. Ponad wszelką wątpliwość dowodzi, że system kantonalny zaprowadzony na Śląsku przez Fryderyka II pociągnął za sobą specyficzną zmianę uprawnień, które dla panów feudalnych płynęły z tytułu poddaństwa kantonistów. Po drugie dowodzi, że ograniczenia te rosły z biegiem czasu.

Obecnie trzeba by jeszcze określić ogólniej charakter stwierdzonych zmian. Z góry nasuwają się dwie możliwości. Jedna każe dostrzegać w tych ograniczeniach jedynie swoiste rozszczepienie praw płynących z poddaństwa między dwa podmioty feudalne: pana i panującego jako największego feudała. Drugi sugeruje ocenę tych przekształceń jako zjawiska wąskiego może, lecz obiektywnie postępowego. Stosunek kantonisty do panującego nosiłby w takim ujęciu czysto publicznoprawny charakter i stanowiłby wyłom w systemie zależności feudalnej. Już powyżej opowiedzieliśmy się za tą drugą ewentualnością. Poza tym należy tu jeszcze zwrócić uwagę, że przyjęcie „rozszczepienia” feudalnego władztwa zakładałoby przetrwanie aż po schyłek XVIII wieku patrymonialnej koncepcji państwa, co byłoby nie do przyjęcia. Po trzecie — przyjęcie „rozszczepienia” musiałyby opierać się na stwierdzonym feudalnym wyzysku stosowanym przez państwo. Takiej eksploatacji jednak nie było, wręcz przeciwnie zaś występowały pewne świadczenia ze strony państwa (*Handgeld* przy werbunku, *Servisgelder*, *Brotgeld* itd.), nie dające się nawet porównać ze szczątkowymi świadczeniami panów dla chłopów pełniących pańszczyznę.<sup>30</sup> Na koniec wreszcie należy tu zwrócić uwagę na to, przez kogo były realizowane te wszystkie ograniczenia pańskiego władztwa. Tu czynnikiem tym był z zasady organ administracji państwowej na szczeblu powiatu, landrat, lub na szczeblu departamentu, to znaczy kamera wojenno-dominialna, w pewnych wypadkach zaś odnośne władze wojskowe. Okoliczność ta ma bardzo dobitną wymowę. Oto system kantonalny pociągał za sobą przekształcenie dotychczasowej formy zależności feudalnej. Wyraziło się ono w znacznym osłabieniu nieprzebytej dotychczas zapory, oddzielającej zależne chłopstwo od władz państwowych.

Sprawa zależności feudalnej chłopów i jego stosunku do pana w czasie odbywania służby wojskowej nie zostały wyraźnie unormowane w prawie pozytywnym. Niemniej jednak interpretując posiadany materiał

z drugiej połowy XVIII w. możemy uzyskać tu wystarczającą odpowiedź.

Już w edykcje z 1. III. 1744 r., szczegółowo powyżej omawianym, znajduje się tekst (§ VI) nasuwający pewne wnioski. Oto po ponownym stwierdzeniu, iż przez fakt zwerbowania chłopu prawa pana nie ponoszą żadnego uszczerbku, postanowiono tam że zwolnieni z wojska żołnierze mają natychmiast zgłosić się do panów, wobec których byli poddani i tam wraz ze swymi żonami i dziećmi „*nach wie vor*” w poddaństwie przebywać.<sup>31</sup> Mimo sformułowania podkreślającego ciągłość tego stosunku (*nach wie vor*) trudno tutaj oprzeć się wrażeniu, że stosunek poddańczy był dopiero w tym momencie w swoisty sposób reaktywowany. Pewność w tej kwestii daje nam autentyczna wykładnia omówionego powyżej przepisu w deklaracji z 7. IV. 1777 r.<sup>32</sup>

Obok szeregu zapewnień o nienaruszalności praw panów, w bardzo ciekawy sposób uregulowała ona sytuację dzieci żołnierskich. Oto mianowicie te, które w momencie śmierci żołnierza lub zwolnienia go z wojska nie znajdowały się już pod ojcowską władzą. córki po zamążpójściu, synowie po objęciu gospodarstwa lub po podjęciu profesji, albo też gdy przez rok już byli uczniami w rzemiośle — gdy ojciec ich przedstawiał być żołnierzem, nie podlegały już żadnej władzy pana z tytułu poddaństwa. Fakt to ciekawy, ponieważ w odniesieniu do tych dzieci pan żadnych zezwoleń ani zwolnień nie udzielał (mógł nie wiedzieć o istnieniu tych dzieci), tak samo jak ich ojca nie zwalniał z poddaństwa. Odejście zaś na naukę, wykonywanie rzemiosła, „*Établissement*” gdzie indziej na wsi, zamążpójście według ogólnie obowiązujących zasad same przez się nie uwalniały jeszcze z poddaństwa. Z tego wszystkiego tylko jeden wniosek jest możliwy, że żołnierz, jego żona i dzieci w czasie odbywania przezeń służby wojskowej nie znajdowali się w stosunku zależności feudalnej.

Wniosek ten ma również bezpośrednie poparcie w tekście deklaracji z 7 kwietnia. Oto bowiem powyższe postanowienia określone tam zostały jako „złagodzenie”, tzn. zwężenie praw pana. Po drugie realizowanie przez pana praw do poddanego po jego zwolnieniu z wojska wyrażono tam zwrotem: „*von der Herrschaft als Unterthanen... zurückgerufen werden*”, co wyraźnie dowodzi, że w momencie ukończenia służby wojskowej sytuacja prawna sprzed werbunku była dopiero reaktywowana.

W sumie możemy zatem skonstatować, iż w chwili werbunku ulegał zasadniczej zmianie stosunek poddanego chłopu do jego pana. Zmiana ta nie była jednoznaczna ze zwolnieniem z poddaństwa, ponieważ stan poprzedni automatycznie „odżywał” po ukończeniu służby wojskowej. Najwłaściwiej zdaje się można tu mówić o z a w i e s z e n i u pańskiej władzy z tytułu poddaństwa na przeciąg trwania służby wojskowej. Tak



również sytuację tę oceniała współczesna jurysprudencja śląska, w szczególności Karol Fryderyk Vater, ceniony prawnik z przełomu XVIII i XIX wieku.<sup>33</sup>

Zadaniem naszym będzie obecnie opisać możliwie dokładnie sytuację prawną żołnierza w tych wszystkich zakresach, które przed zwerbowaniem były zdeterminowane przez poddaństwo. To bowiem dopiero pozwoli stwierdzić, jaki był skutek zawieszenia pańskiej władzy i jaka treść tworzonej przez to sytuacji prawnej dotychczasowego kantonisty.

Jak wiadomo poddaństwo, mimo iż instytucję stanowiło jednolitą, posiadało wiele różnorodnych aspektów. Inaczej być nie mogło, ponieważ obejmowało ono i regulowało wszystkie dziedziny życia chłopca feudalnego. Celem uporządkowania tych różnorodnych jego wyrazów wprowadzony został w literaturze historycznej podział na poddaństwo osobiste, gruntowe i sądowo-administracyjne. Krytyka tego podziału prowadzona ze stanowiska materializmu historycznego walczyła przede wszystkim z przeciwstawianiem sobie tych trzech aspektów jako trzech odrębnych instytucji. Jeżeli jednak pamiętać o zasadniczej jednolitości poddaństwa, można z powodzeniem posługiwać się tym podziałem dla uporządkowania pojęć i uproszczenia opisu. I my tutaj — z powyższymi zastrzeżeniami — będziemy się tym pojęciem posługiwać.

W zakres ograniczeń nazywanych poddaństwem osobistym wchodziła m. in. *glebae adscriptio*, obowiązek objęcia gospodarstwa na polecenie pana, najem przymusowy, konieczność uzyskania zgody pana na zawarciu małżeństwa, objęcie spadku, podjęcie pracy poza zasięgiem jego władztwa i udanie się na naukę. Przywiązanie do ziemi polegało na niemożności odejścia z terenu, który podlegał władztwu pana, bez jego zezwolenia. Zwerbowanie do wojska było niewątpliwym odejściem z jego ziemi. Ogólna zasada *glebae adscriptionis* nie byłaby tu złamana, gdyby pan wyrażał zgodę na zwerbowanie kantonisty. Tak jednak nie było. Wprawdzie przegląd, w czasie którego odbywał się zaciąg, odbywał się w obecności pana<sup>34</sup> i ta okoliczność mogłaby być uważana za jego milczącą zgodę, ale sam tekst odnośnego przepisu zdaje się przeczyć takiemu wnioskowi. Rola pana jest tu zestawiona al pari z rolą magistratu przy zaciągu w miastach i jego wyraźnie wymienionym obowiązkiem jest doprowadzenie na przegląd tych kantonistów, którym uprzednio zezwolił na przebywanie poza zasięgiem swego władztwa. Jeżeliby jednak nawet przyjąć, iż przy tej sposobności pan milcząco odnośną zgodę wyrażał, to ciągle jeszcze pozostanie otwarta kwestia żony i dzieci zwerbowanego kantonisty, które wraz z nim udawały się do garnizonowego miasta. One też były przywiązane do ziemi, ale na przeglądzie nie stawały i w odnośnych rejestrach nie były brane pod uwagę, nie można więc wobec nich przyjąć tego rodzaju milczącej zgody. Jeszcze ciekawszy materiał przynosi tutaj deklaracja z 7. IV.

1777 r.<sup>35</sup> Czytamy tam bowiem, że pan wbrew woli rodziców (tzn. zwerbowanego kantonisty i jego żony) nie mógł zatrzymać ich dzieci w wieku poniżej 10 lat. Jeżeli jeszcze uwzględnimy fakt, że zezwolenie pana było zbyt cenne gdy dzieci żołnierskie udawały się na naukę lub córki wychodziły zamąż i że pod pewnymi warunkami w tej sytuacji (por. wyżej) nie powracały one już do poddaństwa mimo zakończenia służby wojskowej ich ojca, trzeba będzie uznać, że przynajmniej wobec nich poprzednia *glebae adscriptio* ostatecznie uległa likwidacji i to bez żadnego udziału w tym pana. Sytuację żołnierza, jego żony i pozostałych dzieci trzeba tu oceniać *a maiori ad minus*, jako czasowe uchYLENIE przywiązania do ziemi.

Można tu jeszcze przytoczyć fakt, iż pan nie mógł sprzeciwić się małżeństwu swej poddanki z żołnierzem, choć przez to wychodziła ona z poddaństwa.<sup>36</sup> Jedyne co mu w tej sytuacji jeszcze z dotychczasowych praw pozostawało, to roszczenie o *Loss-Geld*, które musiał otrzymać. Tylko więc w owym *lytrum personale* można dostrzegać w tej sytuacji ślady *glebae adscriptionis*.

Po zwerbowaniu odpadał również obowiązek objęcia gospodarstwa na polecenie pana<sup>37</sup> i to nawet wówczas, gdy dany żołnierz przebywał na (wieloletnim) urlopie w swej rodzinnej wsi. Żołnierz mógł objąć w posiadanie — gdy tego chciał — drobne posesje chałupnicze (*Auenhäuslerstelle*, *Angerhäuslerstelle*) pozbawione roli, nie wolno mu jednak było tego uczynić wobec większych gospodarstw chałupniczych (*Ackerhäuslerstelle*), gospodarstw zagrodniczych, tym bardziej zaś kmiecych.<sup>38</sup> Dla objęcia ich musiał uprzednio zostać zwolniony z wojska.

Że — wojskowo służąc — żołnierz nie podlegał najmowi przymusowemu u swego pana rozumie się samo przez się.

Tak jak zwerbowany kantonista szedł do wojska ze swą żoną i dziećmi,<sup>39</sup> tak też mógł zawrzeć związek małżeński już w czasie trwania służby wojskowej. Do tego celu potrzebne mu było jedynie zezwolenie jego dowódcy. Zgoda pana feudalnego nie była tu w ogóle brana pod uwagę.<sup>40</sup> Podobnie wyglądała sytuacja, gdy urlopowany żołnierz przebywał na terenie objętym władztwem jego pana. Tutaj dla zawarcia małżeństwa pan wydawał już wprawdzie swój konsens, lecz mógł wydać ów konsens jedynie wówczas, gdy żołnierz uprzednio wykazał się zezwoleniem swego komendanta.<sup>41</sup> Konsens pana miał znaczenie zresztą tylko formalne, skoro nie wolno mu było go odmówić.

Nawet śladu dotychczasowych uprawnień pana nie widzimy w sytuacji, gdy żołnierzowi przypadł spadek lub też określony majątek z innego tytułu (np. darowizny, legatu itp.). Teraz bowiem zgodę na przyjęcie spadku lub majątku przez żołnierza wyrażał nawet nie dowódca pułku lecz władza cywilna wysokiego szczebla: kamera wojenno-dominialna.<sup>42</sup>

Zarówno w aktach normatywnych tego czasu jak w innych źródłach czytamy często o żołnierzach wykonujących określone rzemiosło. Było to regułą w miastach garnizonowych, gdzie istniała gmina wojskowa (*Militairgemeinde*) i gdzie często były skargi na konkurencję ze strony żołnierzy-rzemieślników, przynoszącą szkodę rzemiosłu cechowemu.<sup>43</sup> Dla przeciwdziałania wydane nawet zostały zakazy trzymania czeladników przez żołnierzy i ograniczenie ich działalności rzemieślniczej tylko do pracy czeladnika lub ucznia.<sup>44</sup> Inna rzecz, że prawa mistrzowskie w rzemiośle nie były zupełnie niedostępne dla żołnierzy. Gdy jednak chcieli je uzyskać, musieli najpierw nabyć w mieście posesję. To zaś było możliwe najpierw tylko za zezwoleniem królewskim,<sup>45</sup> później kamery wojenno-dominanej.<sup>46</sup> Przy wyborze przez żołnierza zawodu oraz przy wykonywaniu go nie słyszymy nic o zezwoleniu komendanta wojskowego. Dowódca pułku miał jedynie przeciwdziałać szkodom, które cechy ponosiły ze strony żołnierzy uprawiających rzemiosło. O jakimkolwiek udziale pana (jego ewentualnej zgodzie na uprawianie rzemiosła) nie mamy nawet wzmianki. Tak samo nie ma nawet śladu udziału pana w analogicznej sytuacji wobec żony i dzieci żołnierza. Te bowiem miały nie tylko prawo lecz nawet obowiązek zająć się rzemiosłem dla znalezienia dla siebie podstaw utrzymania.<sup>47</sup> Nie wykonując tego obowiązku, narażały się na utratę — drobnych zresztą — świadczeń z kasy państwowej.<sup>48</sup>

Tak samo przedstawiała się rzecz, gdy szło o oddanie na naukę rzemiosła dzieci żołnierskich.

Trudno jest od poddaństwa osobistego odróżnić poddaństwo gruntowe. Pewne na przykład cechy tego ostatniego można dostrzegać w przywiązaniu do ziemi, na ogół zaliczanym do osobistego poddaństwa, gdy równocześnie najbardziej typowe dla poddaństwa gruntowego czynsze i pańszczyzny w szcążkowej formie występowały również u ludności bezrolnej,<sup>49</sup> u której „gruntowe” aspekty poddaństwa już z samej natury rzeczy nie mogły występować. Nie tracąc z oczu powyższych okoliczności omówimy tu tylko jako najbardziej typowy obowiązek świadczenia renty feudalnej przez zwerbowanego kantonistę.

W tej płaszczyźnie po zwerbowaniu kantonisty też zachodziła zasadnicza zmiana jego stosunku do pana feudalnego. Obowiązek uiszczania renty, w którym chyba najdobitniej wyrażała się zależność feudalna, po prostu przestawał istnieć na czas trwania służby wojskowej. Podobnie również żona zwerbowanego nie świadczyła odtąd renty feudalnej na rzecz pana w żadnej, nawet szcążkowej postaci. Jako ciekawą ilustrację powyższego stanu rzeczy można przytoczyć postanowienie zezwalające żołnierzowi posiadać drobne posesje wiejskie pozbawione w zasadzie ziem ornych, lecz wykluczające go od posiadania gospodarstw kmiecyh, zagrodniczych i „polnych” chałupniczych (*Ackerhäuslerstelle*).<sup>50</sup>

Przesłanka takiego ograniczenia jest oczywista. Oto bowiem gros renty feudalnej, czy to w postaci czynszów, czy pańszczyzn, pan ściągał od chłopów w pośredniej zależności od obszaru ziem ornych posiadanych przez nich gospodarstw. Wykluczenie żołnierzy od posiadania gospodarstw obciążonych wysokimi rentami na rzecz wielkiego właściciela — w warunkach zasadniczej wolności żołnierzy od obowiązku świadczenia rent feudalnych — ma tu oczywiście na celu uchronienie feudała od strat, nie uniknionych na przykład w wypadku, gdyby żołnierz był posiadaczem pańszczyźnianego kmiecego gospodarstwa.

Wyjęcie żołnierza spod obowiązku uiszczenia renty feudalnej nie znaczyło jednak zarazem, że żołnierz i jego rodzina byli w ogóle zwolnieni z jakichkolwiek świadczeń poza służbą wojskową ojca rodziny. Oto bowiem gdy żołnierz, jego żona lub dzieci trudnili się rzemiosłem, byli oni zobowiązani do opłacania podatków na rzecz państwa: był to *Nahrungsgeld*, gdy żołnierz znajdował się na wsi (będąc np. urlopowany), względnie *Servisgeld* gdy pełnił rzemiosło w mieście.<sup>51</sup> Płynię stąd interesujący wniosek. Poddany chłop po zwerbowaniu stawał się wolny tylko od świadczeń o charakterze renty feudalnej. Publicznym ciężarom na rzecz państwa podlegał nadal — bez zmiany.

Trzeci wreszcie aspekt poddaństwa określany jest jako poddaństwo sędowo-administracyjne. Sprowadzał się on do faktu, iż wyłącznym forum dla poddanego chłopu był patrymonialny sąd jego pana, oraz do tego, że władzę policyjną i administrację na terytorium swoich wsi pełnił pan feudalny przez swoich funkcjonariuszy. Z natury rzeczy jest już oczywiste, że przez odejście do wojska chłop automatycznie wychodził poza zasięg pańskiej władzy policyjnej. Zapewne też sama oczywistość tego faktu jest przyczyną, że nie znajdujemy wyrazu tego faktu w dostępnym nam prawnym materiale źródłowym. Nie brak nam za to przekazów, gdy chodzi o wyłączenie zwerbowanego kantonisty spod jurysdykcji pana feudalnego. I tak już w ordynacji wekslowej z 30. I. 1751 r.<sup>52</sup> postanowiono, że weksle żołnierzy najpierw przed dowódcą pułku mają być protestowane. Dopiero w wypadku odmowy żądaniu wierzyciela (*denegata iustitia*), ten miał otwartą drogę do sądów zwykłych, którymi wobec żołnierzy przed ich zwerbowaniem był sąd patrymonialny. Dla przeprowadzenia egzekucji w tego rodzaju sprawach był właściwy jedynie sąd pułkowy.

Wyłączne forum żołnierzy przed sądami pułkowymi (na zasadzie *actor sequitur forum rei*) znajdujemy stwierdzone w akcie z 1752 r., za nim zaś w okólniku z 29. III. 1763 r.<sup>53</sup> Jeszcze wyraźniej mamy to skonstatowane w regulaminie z 30. XI. 1772 r.,<sup>54</sup> gdzie wręcz jest mowa o „ogólnej zasadzie” podporządkowania żołnierzy forum wojskowemu w wyniku pełnionych przez nich „wojennych służb” (*Kriegsdienste*). Forum to nie ulegało zmianie po urlopowaniu żołnierza z pułku.<sup>55</sup> Rów-

niez dla otaksowania majątku i sporządzenia inwentarza spadku po zmarłym żołnierzu oraz dla spłaty jego długów z uzyskanej gotowizny a także dla ustanowienia opieki wobec sierot po nim pozostałych właściwe były sądy pułkowe. Wyjątek od powyższej zasady stanowiły tylko sprawy dotyczące majątku nieruchomego, które podlegały kompetencji sądów niewojskowych. W wypadku zmarłych żołnierzy szeregowych i podoficerów były nimi sądy patrymonialne.<sup>56</sup>

Przez zwerbowanie kantonisty nie tylko on sam przechodził pod jurysdykcję sądów wojskowych, lecz równocześnie jego żona i dzieci.<sup>57</sup> Ten sam skutek miało zamążpójście poddanki za żołnierza.<sup>58</sup>

Żołnierz tracił swe forum przed sądami wojskowymi przez odejście ze służby oraz przez śmierć.<sup>59</sup> Oba te zdarzenia prawne pociągały za sobą identyczne skutki również wobec jego żony i dzieci, znajdujących się wówczas jeszcze pod jego ojcowską władzą. Mimo iż materiał normatywny wyraźnie tego nie stanowił, jest oczywiste, że po ustaniu forum wojskowego poddany chłop wraz z rodziną powracał pod jurysdykcję patrymonialną pana.

Stwierdziliśmy powyżej, że przez odejście poddanego chłopu do wojska poddaństwo jego uległo zawieszeniu. Obecnie po zestawieniu szczegółów ilustrujących zmiany w sytuacji prawnej zwerbowanego kantonisty możemy już pokusić się o ogólną ocenę zaistniałych zmian.

Nasuwają się tu dwie koncepcje. Pierwsza sugeruje, że chłop po zwerbowaniu trwał nadal w stosunku typu feudalnego, lecz świadczenia z tego stosunku płynące były realizowane na rzecz panującego (państwa, jego organów), nie na rzecz pana. Tu więc należałoby konsekwentnie przyjąć czasową substytucję uprawnionego podmiotu w trwającym nadal stosunku zależności feudalnej. Druga koncepcja zakłada czasowe uchYLENIE stosunku typu feudalnego i wprowadzenie chłopu w sytuację obywatela ponoszącego wobec państwa publiczno-prawne obowiązki. Innymi słowy byłby to w takim ujęciu surogat stosunku publicznoprawnego właściwego ustrojowi burżuazyjnym.

Na rzecz koncepcji kontynuowanego stosunku zależności feudalnej przemawia fakt, iż omawiane instytucje istniały w państwie feudalnym. Równocześnie jednak pamiętać należy, że uwarunkował je militarny absolutyzm, stanowiący jedną ze s c h y ł k o w y c h form państwa typu feudalnego. Po drugie można tu przytoczyć jeszcze fakty, które sugerują, iż w czasie trwania służby wojskowej uprawnienia przysługujące na ogół panu feudalnemu przechodziły na władze państwowe, w szczególności wojskowe. I tak — jak wiadomo — dla zawarcia związku małżeńskiego przez żołnierza konieczny był konsens jego dowódcy. Tak samo konsens ten był potrzebny dla zaciągnięcia pożyczki przez

żołnierza.<sup>60</sup> Żołnierzom ani ich żonom nie wolno było przyjąć spadków ani kwot z innego tytułu im przypadłych bez zgody kamery wojenno-dominialnej.<sup>61</sup> Bez zgody tej samej władzy nie wolno było żołnierzom nabywać nieruchomości w miastach, co uprawniałoby ich do zostania majstrami.<sup>62</sup> Żony i dzieci żołnierskie mogły przebywać poza garnizonom tylko na podstawie zgody komendanta pułku wyrażonej w postaci szczególnego paszportu<sup>63</sup> (*Regimentspass*) przypominającego pański „*Erlaubnisschein*” wobec chłopów w analogicznej sytuacji. Można tu jeszcze przytoczyć bardzo charakterystyczny fakt, iż poddanki wychodzące zamąż za żołnierza wychodziły spod jurysdykcji swego dotychczasowego pana i nabywały *forum militare*.<sup>64</sup> Na koniec jeszcze trzeba tu uwzględnić skutki dezercji, którą przy takim ujmowaniu zagadnienia należałoby zestawzić ze zbiegostwem. Oto bowiem majątek dezercera nie przypadał panu lecz państwu.<sup>65</sup> Co ciekawsze przypadek mienia na rzecz państwa następował nawet wówczas, gdy zbiegali żołnierze urlopowani z pułku.<sup>66</sup>

Zestawione fakty popierałyby koncepcję kontynuowanego stosunku zależności feudalnej, gdyby nie pewna bardzo istotna okoliczność. Oto mianowicie konsens dowódcy był potrzebny również dla zawarcia związku małżeńskiego przez oficerów, z reguły będących szlacheckiego pochodzenia.<sup>67</sup> Ten sam konsens był wymagany, gdy oficer długi chciał zaciągać.<sup>68</sup> Co ważniejsze, w tym drugim wypadku przepisy dotyczące oficerów, podoficerów oraz szeregowych były wspólne, co dobitnie podkreśla identyczność ich prawnej sytuacji.

Przeciw koncepcji kontynuowanego stosunku zależności feudalnej przemawia również szereg konkretnych przepisów, które wykluczały stosowanie przez władze eksploatacji typu feudalnego wobec kantonistów i żołnierzy. I tak już regulamin z 16. VIII. 1743 r. zabraniał oficerom zmuszać kantonistów do służenia u nich pod jakimkolwiek pretekstem, co stanowiło wykluczenie swoistej *Zwangsgesindedienst* kantonistów wobec oficerów odnośnych pułków.<sup>69</sup> Podobnie zabroniono (art. 19) oficerom i podoficerom domagać się od kantonu (tzw. chłopstwa) jakichkolwiek świadczeń w pieniądzu, naturaliach, podwodach itd. — wszystko pod surowymi karami. Wreszcie w tym samym akcie (art. 18) zabroniona została „darowizna, zamiana lub sprzedaż” nie zwerbowanych kantonistów. Sformułowania te uderzająco przypominają teksty dotyczące sprzedaży poddanych bez ziemi. Przepisy wykluczające wymuszanie nieodpłatnych świadczeń od chłopstwa przez oficerów zawiera również *Marsch-Reglement* z 5. I. 1752 r.,<sup>70</sup> oraz okólnik z 5. III. 1762 r.<sup>71</sup> Przeciw koncepcji kontynuowanego stosunku zależności przemawia również brak jakiegokolwiek przekazania — chociażby milczącego — swych praw przez pana feudalnego na rzecz władz wojskowych.

Nie koniec na tym. Jednym z podstawowych uprawnień dla pana płynących z poddaństwa było prawo wyrażania zgody na naukę rzemiosła, odejście do miasta celem wykonywania rzemiosła itd. Gdyby sytuacja prawna żołnierza w czasie odbywania służby czynnej stanowiła stosunek zależności feudalnej, wówczas występować by w niej musiały analogiczne ograniczenia. Tych jednak tu nie znajdujemy: ani w odniesieniu do żołnierza, ani wobec jego żony, ani dzieci. Nawet zamążpójście żołnierskiej córki nie wymagało niczyjzego konsensu.

W sumie biorąc mamy wszelkie podstawy by twierdzić, że sytuacja prawna chłopa w czasie odbywania służby wojskowej nie nosiła charakteru zależności feudalnej. Zawieszenie tego stosunku zaistniałe w momencie zwerbowania było konsekwentne. Sytuacja prawna żołnierza i jego rodziny w czasie trwania służby wojskowej nie wykazywała śladów zależności feudalnej.

Dla określenia charakteru nowo powstałej sytuacji prawnej pomocny będzie nam szczegół związany z wykonywaniem rzemiosł przez czynnych lub urlopowanych żołnierzy. Oto mianowicie żołnierze-rzemieślnicy nie byli objęci przymusem cechowym. Przymus cechowy był instytucją *par excellence* feudalną. Mamy więc w sumie dwa fakty podstawowej wagi, z których każdy sprowadza się do łamania zasad ustroju feudalnego. Jednym jest zawieszenie stosunku zależności feudalnej z daleko idącymi konsekwencjami. Drugim jest uchylene przymusu cechowego. Wynika stąd, że w sytuacji prawnej żołnierza należy widzieć przeciwieństwo stosunku zależności feudalnej. Żołnierz zostaje tu wprowadzony w bezpośredni stosunek do władz państwowych jako takich. Nowy ten stosunek jest już zapowiedzią instytucji burżuazyjnych. W zakresie ustroju wojskowego stanowi on formę przejściową między feudalnymi armiami zaciężnymi a powszechnym obowiązkiem służby wojskowej, charakterystycznym dla państw typu kapitalistycznego. Tym samym stanowi on jeden z elementów układu kapitalistycznego w sчыłkowej formie feudalnego państwa.

#### PRZYPISY

1. Warto tu choćby tylko przypomnieć fakt, iż władze administracji terytorialnej wykształciły się z władz wojskowych (cywilno-wojskowych), co nawet znalazło odzwierciedlenie w ich nomenklaturze (*Kriegs- und Domainen-Kammer*).
2. Korn: Sammlung aller... Edicte... (dalej cyt : Korn) V, s. 89 i n.
3. Ibidem, art. IX. Były to powiaty: lwówecki, jeleniogórski, bolkowski, świdnicki, dzierzoniowski i jaworski, oczywiście w granicach sprzed 1816 r.
4. Ibidem.

5. Ibidem, art 3.
6. Korn: I, 1741 r. s. 143 i n., art. VIII.
7. Werb. Regl. z 16. VIII. 1743 r. Korn: V, s. 89 i n., art. 5.
8. Przeciwstawienie tych dwóch ostatnich terminów nie jest w pełni jasne. Możliwe jest, że przez profesjonalistów w miastach rozumiano wolne zawody, skoro znajdujemy stwierdzenie, iż studia wyższe dawały wolność od werbunku. Termin ten dotyczy tu również wiejskich profesjonalistów i w tym znaczeniu nie budzi wątpliwości.
9. Tzn. Fabrikarbeiter, por. C. Grünhagen: Die Einrichtung des Militairwesens in Schlesien bei dem Beginne der preussischen Herrschaft. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens“, XXIII, s. 16.
10. Revidierte Berg-Ordnung vom 5. VI. 1769, Cap. LXXIII, §6. Korn: XI, s. 158 oraz przywilej górniczy z 3. XII. 1769 r. §2, ibidem, s. 281. Nie dotyczyło to jednak robotników dniówkowych, zatrudnionych w górnictwie. Por. okólnik z 10. III. 1787 r. Korn: Neue Sammlung aller... Edicte (dalej cyt.: Korn; NS), I, s. 140—141.
11. Circ. 26. V. 1798; Korn: NS VI, s. 234.
12. Pod „profesjonistami” również wyjętymi spod werbunku należy rozumieć przede wszystkim młynarzy i karczmarzy.
13. Edykt z 1. III. 1744 r. Korn: I, 1744 r., s. 23 oraz Circ. z 16. XII. 1795 r. Korn: NS V, s. 273.
14. Korn: NS V, s. 173—174.
15. Co do szczegółów w tej sprawie por. Grünhagen: Einrichtung..., passim.
16. Korn: I, 1744 r. s. 17 i n.
17. Grünhagen: Einrichtung..., s. 17.
18. To ostatnie stwierdzenie jest o tyle istotne, iż również np. w obowiązku podatkowym chłopstwa można widzieć stosunek publiczno-prawny, który jednakże nie konkurował ze stosunkiem zależności feudalnej ani go nie ograniczał.
19. Co było ogólną zasadą przy zbiegostwie.
20. Korn: I, 1744 r. s. 17 i n., § III.
21. Mieściła się ona bowiem w pojęciu jurysdykcji feudalnej.
22. Stylo: Das Provinzialrecht von Niederschlesien. Wrocław 1830, s. 161.
23. Korn: XVI, s. 84.
24. Por. Circ. z 19. XI. 1791 r. Korn: NS, IV, s. 145 oraz powołane tam akty wcześniejsze z 1764 r.
25. Późniejsze w tym względzie postanowienia por. Korn: NS, IV, s. 237 oraz 278 z pewnym złagodzeniem poprzednich restrykcji.
26. Korn: I, 1744 r, s. 19—20, § III.
27. Korn: VI, s. 830.
28. Circ. z 13. IV. 1793 r.; Korn: NS, IV, s. 373.
29. Circ. z 16. XII. 1795 r. Korn: NS, V, s. 271, tamże wzór takiego zaświadczenia.
30. Np. kromka chleba wzgl. inne pożywienie dostarczane na pole, w których burżuazyjna historiografia, szczególnie niemiecka (np. Lütge) upatrywała ekwiwalent pańszczyzn (*sic*).
31. Korn: I, 1744 r., s. 21.
32. Korn: XV, s. 188.
33. C. F. W. Vater: Privatentwurf eines... systematischen Repertori der preussisch-schlesischen Verfassung. Wrocław 1800 i n. II/1, s. 77.
34. Edykt z 1. III. 1744 r., § VIII; Korn: I, 1744 r., s. 22.
35. Korn: XVII, s. 188.
36. Chodzi tu o przypadek, gdy żołnierz był osobiście wolny lub był poddanym innego pana.
37. Vater: II/1, s. 77.



38. Korn: NS VIII, s. 461, 482, 483.
39. Jest to okoliczność w pełni zrozumiała z uwagi na praktycznie nieograniczony czas służby wojskowej.
40. Kriegsartikel z 16. VI. 1749 r., art. 24; Korn: III, s. 506.
41. Edykt z 14. X. 1763 r., Korn: VII, s. 473.
42. Korn: XVIII, s. 73. Circ. z 18. IX 1783 r., oraz powołane tam akty z lat 1754—1755.
43. Circ. z 6. IV. 1774 r., Korn: XIX, s. 166.
44. Ibidem.
45. Ibidem.
46. Korn: XIV, s. 259.
47. Otrzymywany przez żołnierza żołd nie wystarczał na utrzymanie.
48. Korn: VI, s. 769—770; VII, s. 313 (tkactwo), s. 37; VIII, s. 154—155, 369; IX, s. 268—269; XII, s. 125; XIII s. 33; XVI, s. 102—103 i n.
49. Np. jako Schutzgelder, chodzenie z posyikami itd.
50. Por. wyżej oraz Korn: NS, VIII, s. 461, 462, 483.
51. Korn: XVIII, s. 126, 454.
52. Korn: IV, s. 83, art. 19.
53. Korn: VII, s. 218.
54. Korn: XIII, s. 400.
55. Informuje o tym okólnik z 18. III. 1786 r., Korn: XVIII, s. 428—9.
56. Korn: XIII, s. 400 i n.
57. Wynika to pośrednio np. z art. 10 regulaminu z 8. VIII, 1750 r., wydanego w związku z grawaminami śląskiego duchowieństwa. Korn: V, s. 421.
58. Ibidem.
59. Korn: XIII, s. 400.
60. Patent z 25. V. 1743 r., Korn: I, 1743, s. 96 oraz ibidem IX, s. 294 i n.; XIV, s. 508.
61. Korn: XVIII, s. 73.
62. Najpierw było tu konieczne przyzwolenie króla (Korn: XIV, s. 166), dopiero później (ibidem, s. 259) prawo udzielania konsensu przeszło na kamery.
63. Korn: XII, s. 125; XIII, s. 35.
64. Korn: V, s. 421.
65. Korn: NS, VII, s. 465.
66. Korn: VII, s. 242.
67. Korn: NS, VI, s. 108 i n.
68. Korn: I, 1743 r., s. 96.
69. Korn: V, art 14, s. 95.
70. Korn: IV, s. 581—582 (§31).
71. Korn: VII, s. 94.